

## Tomasz Grzegorz Grosse

Już w pierwszych zdaniach mojego raportu<sup>1</sup> wskazałem, że korzyści z członkostwa Polski w UE są oczywiste, czego przejawem był wzrost gospodarczy i stopniowy proces konwergencji w stosunku do bogatszych państw z Europy Zachodniej. Głównym celem raportu było jednak pokazanie, że poszerzenie UE na wschód było jeszcze bardziej korzystne dla Europy Zachodniej.

Na konferencji przypomniałem najważniejsze argumenty występujące w literaturze ekonomicznej, które dowodzą słuszności mojej tezy. Przytoczyłem raport wykonany na zlecenie fundacji Bertelsmanna, gdzie dowodono, że korzyści dla statystycznego Niemca w ciągu roku wynoszą 1.046 euro i ponad 86 mld euro dla Niemiec, podczas gdy dla statystycznego mieszkańca Polski jest to wielkość trzykrotnie mniejsza (382 euro) oraz sześciokrotnie mniejsza w odniesieniu do kwot całkowitych (około 14 mld euro)<sup>2</sup>. Autorzy tego raportu podkreślali, że „państwa z południowych i wschodnich europejskich peryferiów nie wydają się korzystać w podobnym stopniu z integracji, jak te usytuowane w rdzeniu.”<sup>3</sup>

To logika funkcjonowania na liberalnym rynku wewnętrznym powoduje, że silniejsi uzyskują więcej korzyści od tych słabszych. Właśnie dlatego ekonomiści dowodzą, że kolejne rundy poszerzenia Wspólnot były zawsze korzystniejsze dla dotychczasowych członków, aniżeli państw przystępujących dopiero do współpracy<sup>4</sup>. Cytowałem także jednego z kolegów panelistów, tj. prof. J.J. Michałka, który wyjaśnił powody tych asymetrycznych korzyści<sup>5</sup>. Według niego otwarcie rynków krajowych po akcesji do UE było przede wszystkim korzystne dla kreacji handlu na rynku oligopolistycznym, „dzięki któremu mniej efektywni producenci

---

<sup>1</sup> T.G. Grosse, Bilans członkostwa w Unii Europejskiej, [w:] T.G. Grosse, Z. Krysiak, Saldo transferów finansowych między Unią Europejską a Polską, Parlament Europejski, Grupa EKR, Warszawa 2021.

<sup>2</sup> G. Mion, D. Ponattu, *Estimating economic benefits of the Single Market for European countries and regions. Policy paper*, Bertelsmann Stiftung 2019.

<sup>3</sup> “Countries in the southern and eastern European periphery do not appear to gain in the same way that countries in the core do.” Comp. G. Mion, D. Ponattu, *Estimating economic benefits of the Single Market for European countries and regions*, op. cit., p. 11.

<sup>4</sup> S. Gil, R. Llorca, J.A. Martinez-Serrano, *Assessing the Enlargement and Deepening of the European Union*, The World Economy, 2008, vol. 31, no. 9, pp. 1265.

<sup>5</sup> J.J. Michałek, *Swobodny przepływ towarów i usług*, [w:] *Nasza Europa: 15 lat Polski Unii Europejskiej. Wartości, instytucje, swobody, polityki sektorowe, problemy i kluczowe wyzwania*, red. P. Kowalski, S. Golinowska, B. Błaszczak, CASE, Warszawa 2019, s. 45-56.

krajowi są zastępowani – dzięki zniesieniu ceł – przez bardziej efektywnych z innych państw unii celnej”<sup>6</sup>.

Warto dodać, że były to uwarunkowania, które mogły wyeliminować z rynku krajowego wiele firm lokalnych, jak również zwiększyć bezrobocie. Z tego właśnie powodu powołano do życia politykę spójności UE, aby przynajmniej w części rekompensowała słabszym ekonomicznie państwom wejście na wspólny rynek. Ale polityka spójności była też korzystna dla Europy Zachodniej. Jak pokazały cytowane przeze mnie badania - duża część funduszy europejskich wracała do państw będących płatnikami netto do budżetu UE, m.in. do Niemiec i Niderlandów.

Jak to przyznał w jednym z dokumentów Parlament Europejski<sup>7</sup> „choć dzięki jednolitemu rynkowi wszyscy obywatele Unii czerpią korzyści płynące ze wzrostu dochodów, to w ujęciu bezwzględnym korzyści te są znacznie większe dla obywateli Europy Zachodniej”. Nawet jeśli uwzględnimy składkę członkowską i saldo środków finansowych wynikających z budżetu UE to nadal większość państw Europy Zachodniej, w tym płatników netto do budżetu UE - czerpie więcej korzyści z integracji. Przykładowo, Polska jest beneficjentem netto środków finansowych UE. Jeśli dodamy do nich korzyści wynikające z rynku wewnętrznego to według analityków instytucji europejskich<sup>8</sup> w przeliczeniu na głowę mieszkańca korzyści w roku 2016 wyniosły 569 euro. Z kolei Niemcy są największym płatnikiem netto do budżetu UE. Jeśli więc odejmiemy te koszty od korzyści uzyskiwanych z udziału w europejskim rynku to na głowę mieszkańca w 2016 roku otrzymujemy 890 euro. Tak więc bilans korzyści w przeliczeniu na statystycznego Niemca lub Polaka w odniesieniu do zysków wynikających z rynku wewnętrznego i salda funduszy unijnych - jest znacznie bardziej korzystny dla Berlina, aniżeli Warszawy.

Dużo miejsca w naszej dyskusji zajęły kwestie metodologiczne. Zwróciłem uwagę na to, że są różne sposoby badania przez ekonomistów efektów członkostwa w UE. Niekiedy stosuje się pewne założenia, które mają prognozować hipotetyczne skutki pozostawania poza strukturami unijnymi. Zależą one od doboru kryteriów przez autorów badań. Ekonomiści

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>7</sup> „While all EU citizens benefit from income gains thanks to the Single Market, these effects are higher for Western Europeans in absolute terms.” Comp. M. Pilati, F. Zuleeg, *The benefits of EU membership are not measured by net operating balances*, European Parliament, February 2020, p. 1.

<sup>8</sup> Ibidem, p. 4.

wybierają też wskaźniki, które mają obrazować istotne dla nich zjawisko, na przykład związane z procesami asymetrii korzyści między Europą Zachodnią a Europą Środkową. Tak uczynił Thomas Piketty. Przyjął on tylko dwie miary, tj. saldo transferów finansowych z budżetu UE oraz odpływ zysków zainwestowanych w Europie Środkowej przez korporacje zachodnioeuropejskie. Według obliczeń Thomasa Piketty'ego<sup>9</sup> na przykład w Polsce w latach 2010-2016 napływ środków unijnych wynosił 2.7 proc. PKB, jednocześnie odpływ zysków finansowych z naszego kraju wyniósł 4.7 proc. PKB. Podobna sytuacja miała miejsce w odniesieniu do innych państw Grupy Wyszehradzkiej. Dowodzą one nie tylko asymetrycznych korzyści z integracji, ale również funkcjonującego w naszej części kontynentu modelu gospodarczego.

W raporcie cytuję bogatą literaturę międzynarodową, która wskazuje na egzogeniczny model rozwoju Europy Środkowej, określany jako zależny od kapitału, technologii i decyzji politycznych podejmowanych w Europie Zachodniej<sup>10</sup>. Zasadniczy problem tego modelu polega na tym, że szereg czynników powoduje, że jego korzyści dla strony polskiej mogą się wkrótce wyczerpać. W raporcie wskazałem m.in. na czynnik demograficzny (starzenie się społeczeństwa) i wzrost kosztów produkcji (przede wszystkim płac i kosztów energii w Polsce). Według Pawła Świeboda Polska może zatrzymać się na poziomie 85 proc. unijnej średniej w okolicy 2045 roku. Ekspert przewiduje, że później nastąpi odwrócenie trendu, a więc dywergencja<sup>11</sup>.

W czasie konferencji część uczestników, w tym inni paneliści zgodzili się z moimi wnioskami, że potrzebujemy w Polsce dyskusji o zmianie modelu gospodarczego, gdyż bez tego pod dużym znakiem zapytania staje możliwość konwergencji do średniej PKB w UE. W dyskusji pojawiły się natomiast rozbieżności na temat tego, w jaki sposób instytucje europejskie mogą sprzyjać konwergencji. W tym kontekście wyraziłem sceptycyzm wobec obecności Polski w strefie euro. Zwróciłem też uwagę na szereg polityk unijnych, które w ostatnich latach utrudniają konwergencję, co jest obserwowane na przykład w polityce klimatycznej i energetycznej, ale również w regulacjach unijnych dotyczących usług. W dobie kolejnych kryzysów nie wszystkie instytucje i regulacje UE będą więc korzystne dla polskiego rozwoju.

---

<sup>9</sup> T. Piketty, *Capital and Ideology*, Belknap Press: Harvard University Press, Harvard 2020.

<sup>10</sup> Np. A. Nölke, A. Vliegenthart, *Enlarging the Varieties of Capitalism. The Emergence of Dependent Market Economies in East Central Europe*, *World Politics*, 2009, vol. 61, no. 4, pp. 670–702.

<sup>11</sup> P. Świeboda, *Piętnaście kolejnych lat Polski w Unii Europejskiej: gra o wysoką stawkę*, [in:] *15 lat Polski w Unii Europejskiej. Raport*, red. A. Radwan-Röhrenscheff, Instytut in.Europa, Warszawa 2019.